

Paweł Kluszczyński

## Sukces o słodkim tylko momentami smaku

Regiony, miasta, które po zakończeniu II wojny światowej weszły w granice Polski, wciąż jeszcze zmagają się z tożsamością. Wielu z tych, którzy tam mieszkali przed 1945, zmarło albo dawno wyjechało, zostawiając milczące mury bez historii. Okres PRL-u to nowe życiorysy, obserwujemy teraz kolejną falę popularyzowania tych tematów, tak powstają nowi lokalni bohaterowie. Często ci ludzie są przesadnie idealizowani, Teatr Nowy w Zabrzu poszedł inną drogą.

„Chłopcy z Roosevelta” w reżyserii Jacka Głomba to opowieść o Górniku Zabrze, ukazująca początki futbolowej drużyny, triumfy, ale też nie zawsze pokazywane światu bolączki piłkarzy. Dramaturżka Katarzyna Knychalska, inspirując się książką Pawła Czado „Górnik Zabrze. Opowieść o złotych latach”, bardzo prawdziwie zobrazowała historię zabrskiego klubu. Od zabawy chłopaków z okolicy, dla których piłka nożna była najważniejsza, przeszła do organizacji klubu. Młodzi piłkarze świętowali sukcesy i jednocześnie mierzyli się z problemami finansowymi (ich zarobki były niskie, zwłaszcza w porównaniu z zarządem), ale też nie zawsze przychylnymi reakcjami kibiców. Piłkarze odbierali wynagrodzenie, stojąc w tej samej kolejce, co pracownicy kopalni, nieraz dochodziło do rękoczynów, kiedy nie mieli dobrej passy.

Spektakl podkreśla siłę małej ojczyzny, rangę klubu, do którego przywiązywali się mieszkańcy kwitnącego przemysłem ośrodka. Górnik Zabrze idealnie wpasował się w propagandę budowania nowego obywatela PRL-u. Bohaterowie stadionów byli wykorzystywani do niej przez władze, kiedy zdobywali sukcesy, ale kontuzja czy spadek formy powodowały, że sportowiec pozostawał sam sobie. Piłkarze Górnika przechodząc na sportową emeryturę, zjeżdżali do kopalni, przesiadali się na fotel kierowcy taksówki czy zatracali się w nałogu. Knychalska dobrze pokazała kolesiostwo, które wiązało się z suto zakrapianymi imprezami. Bywali zawodnicy, którzy ciągle byli pod wpływem alkoholu. O tym zgoła odmiennym od utrwalonego obrazu gwiazd boiska, często się milczy. Mamy też w ciekawy sposób pokazaną sylwetkę kibica. Marian Wiśniewski to fan drużyny, niezależnie od tego, czy zdobywa sportowe wyróżnienia, czy spada na dół tabeli, zawsze jest z nią. Na każdym kroku stara się idoli naśladować. Czy warto jednak być naiwnym szaleńcem w świecie szalikowców-kiboli?

Mimo bardzo sprawnie poprowadzonej dramaturgii, spektakl zdaje się niedopracowany. Pomysły inscenizacyjne Głomba powtarzają się (na przykład – aktorzy stoją w rzędzie i naprzemian podają tekst), sceny zbiorowe nie przypominają profesjonalnego teatru. Szkoda, bo gdyby wydobyć z historii zabrskiego zespołu to, na co go było stać, gdyby nie te realia, w których funkcjonował, wówczas wyszłoby zapewne niezapomniane przedstawienie. Pozostaje tylko obejść się wyobrażeniami, niczym wierny kibic w latach bessy Górnika Zabrze.

„Chłopcy z Roosevelta”

spektakl inspirowany książką Pawła Czado „Górnik Zabrze. Opowieść o złotych latach”

dramaturgia: Katarzyna Knychalska

reżyseria: Jacek Głomb

Teatr Nowy w Zabrzu, premiera: 7 października 2022

występują: Hanna Boratyńska, Anna Konieczna, Joanna Romaniak, Maciej Kaczor, Andrzej Kroczyński, Jakub Piwowarczyk, Krzysztof Urbanowicz, Marian Wiśniewski

<https://e-teatr.pl/sukces-o-slodkim-tylko-momentami-smaku-32342>

publikacja: 08.12.2022